

Świat według Boga. Opowieść biblijna

Autor tekstu: Zbigniew Jaworowski

Czemu ludzie nie śmieją się czytając pierwsze linie Księgi Rodzaju – kamienia węgielnego Biblii – ujawniające znikomą wiedzę jej autorów? Nie czynią tego bo przez wieki całe, genialny trik marketingowy - przedstawianie książki mówiącej o historii małego plemienia z Bliskiego Wschodu jako słów wszechwiedzącego Boga, pranie mózgow od samej kolebki, oraz srogie regulacje prawne, paraliżowały jakkolwiek sceptycyzm. Jeszcze w r. 1687 sceptycyzm taki doprowadził do biczowania przez biskupa w Warszawskiej katedrze, a potem spalania żywcem ręki na Rynku Starego Miasta, i wreszcie ścięcia i spalenia ciała, skazanego przez sąd biskupi i sejmowy Kazimierza Łyszczyńskiego, czyli kogoś kogo obejmuje moda teraz w Sejmie i Kościele definicja „życia poczętego”.

Spójrzmy na biblijny ciąg astronomicznych i innych zdarzeń. Okazuje się on całkiem interesujący i śmieszny, jeżeli tylko uda nam się uniknąć przybierania go w fałszywe piórka „inteligentnego projektu”, lub uznawania nie za twórcę ignorancji redaktorów Genesis z V lub IV wieku przed Chr., lecz za metaforę przedstawioną ówczesnym prostaczkom przez Wszechwiedzącego, w której dni miałyby rzekomo odpowiadać eonom, erom, okresom czy epokom geologicznym, ustalonym przez naukę 2500 lat później.

DZIEŃ PIERWSZY. Bóg stworzył niebiosy i ziemię, oddzielił światło od ciemności, i nazwał światło Dniem a ciemność Nocą. -- Skąd wzięło się światło przy braku Słońca i gwiazd stworzonych cztery dni później, nie wyjaśniono.

DZIEŃ DRUGI. Bóg zrobił nieco porządku z wodami: (1) stworzył firmament który nazwał „Niebiosami” (a więc stworzył niebiosy po raz drugi), i (2) oddzielił wody ponad firmamentem od wód pod firmamentem. -- Oznacza to, że wielkie masy wody wiszą stale gdzieś nad naszymi głowami, skąd od czasu do czasu spada deszcz, i nie ma co zawracać sobie głowy jakimiś meteorologicznymi mrzonkami w rodzaju odparowywania oceanów, jąder kondensacji, tworzenia chmur itd., itp.

DZIEŃ TRZECI. Bóg zajął się sprawą terraformowania. Oddzielił wody od suchego lądu i nazwał wody Morzami a ląd suchy Ziemią. Stworzył pierwsze żywe istoty: rośliny żyjące na lądach, lecz nie w morzach. -- Słońce i jego światło, których jeszcze nie stworzył, było najwyraźniej tym roślinom nie potrzebne. Nie przejmujemy się, on (oczywiście nie ona!) jest wszechmocny.

DZIEŃ CZWARTY. Po stworzeniu roślin lądowych, Bóg powrócił do swych kosmicznych zadań i stworzył dwa duże światła: Słońce i Księżyc, a także gwiazdy. Zadaniem Słońca i Księżyca, ustalonym w tym dniu, było oddzielanie światła od ciemności, świecenie ponad Ziemią i zarządzanie, odpowiednio, dniem i nocą. Była to raczej słaba organizacja pracy, gdyż oddzielenie światła od ciemności załatwione zostało już w dniu pierwszym. Tak więc w ciągu pierwszych trzech dni świata światło i ciemność, oraz dzień i noc, istniały bez Słońca. Oznacza to, że autorzy Księgi Rodzaju, lub wszechwiedzący Bóg, mogli mieć poważne problemy z uchwyceniem związku między 1) światłem, dniem i nocą, istniejącym już w dniu pierwszym, a 2) Słońcem, Księżycem i gwiazdami, stworzonymi trzy dni później.

DZIEŃ PIĄTY. Dwa dni po stworzeniu roślin lądowych, Bóg stworzył „wielkie potwory morskie i wszelkiego rodzaju pływające istoty żywe” w wodach, „oraz wszelkie ptactwo skrzydlate”, któremu pozwolił latać „pod sklepieniem nieba”. Zapomnijmy o dowodach geologicznych dokumentujących, że pierwsze życie pojawiło się nie na lądach lecz w wodzie około 3,9 miliarda lat temu, że 500 milionów lat temu pierwsze zwierzęta kręgowo powstały w morzach a rośliny wyszły z mórz na ląd, że przed 225 milionami lat pojawiły się ssaki, a ptaki 150 milionów lat temu.

DZIEŃ SZÓSTY. W tym dniu Bóg stworzył najpierw zwierzęta lądowe (o jeden dzień później niż ptaki), a na końcu mężczyznę i kobietę. Niestety, ten piękny porządek tworzenia, uległ pomieszaniu kilka linijek dalej, w drugiej wersji stworzenia. Okazuje się bowiem, że w tej drugiej wersji w tej samej Księdze Rodzaju, kiedy „nie było jeszcze żadnego krzewu polnego na ziemi ani żadna trawa polna jeszcze nie wzeszła” Pan Bóg stworzył mężczyznę, a dopiero potem wyrosły rośliny, a „ulepiwszy z gliny wszelkie stworzenia lądowe i wszelkie ptaki

powietrzne, Pan Bóg przyprowadził je do mężczyzny". Tak więc rośliny i zwierzęta lądowe oraz ptaki stworzono po mężczyźnie. Dopiero po ptakach Bóg stworzył kobietę. Redaktorzy Biblii trochę się w tym wszystkim pogubili. A o stworzeniu kobiety z żebra zdecydował nie Bóg, lecz hebrajscy tłumacze sumeryjskiej literatury, stojącej u podstaw Biblii.

KOLEJNOŚĆ STWARZANIA WG KSIĘGI RODZAJU (wersja I). STRESZCZENIE.

Dzień	Akcja	Komentarz
I Niedziela, 23 października, 4004 przed Chr. godzina 9 rano	Stworzenie niebios i ziemi. Oddzielenie światła od ciemności.	Światło i ciemność nie zostały stworzone a tylko rozdzielone. Co było źródłem światła nie wyjaśniono.
II Poniedziałek	Niebiosa stworzone po raz drugi jako „firmament”. Wody ponad firmamentem oddzielone od wód pod firmamentem.	Wody nie zostały stworzone, a tylko rozdzielone na poziomie niebieskim. Jak wody się pojawiły na świecie nie wyjaśniono.
III Wtorek	Rozdzielenie wód od suchego lądu. Stworzenie pierwszych żywych istot — roślin lądowych.	To sugeruje, że Słońce nie było potrzebne roślinom do życia. Skamieniałości dokumentują pojawienie się roślin na lądach dopiero biliony lat po powstaniu życia w wodach.
IV Środa	Stworzenie Słońca, Księżyca i gwiazd. Drugie rozdzielenie światła od ciemności.	Światło, dzień i noc istniały bez Słońca, Księżyca i gwiazd przez dni trzy, a rośliny lądowe przez jeden dzień.
V Czwartek	Stworzenie żywych organizmów w wodach i ptaków latających na ziemią	Skamieniałości dokumentują, że życie pojawiło się w wodach przed 3,9 miliardów laty, a ptaki przed 150 milionami lat.
VI piątek	Stworzenie zwierząt lądowych oraz mężczyzny i kobiety.	Akty stwarzania nie były zjawiskami naturalnymi, lecz raczej rodzajem magii. Zgodnie z Księgą Rodzaju, niektóre składniki świata (światło, ciemność, wody) nie zostały, stworzone. Powstaje pytanie: czy składniki te są wieczne tak jak Bóg?

Pierwszym dniem stworzenia była niedziela 23 października 4004 rok przed Chrystusem. Obliczył to na podstawie wnikliwych studiów biblistycznych cieszący się wielkim uznaniem uczony James Ussher (1581 -1656), arcybiskup, prymas Irlandii i wice-rektor Trinity College w Dublinie. Bardziej szczegółowe studia biblijne przeprowadzone przez Dr. Johna Lightfoot'a (1602 — 1675), wice-rektora Uniwersytetu w Cambridge, jednego z najwybitniejszych uczonych swego czasu, udowodniły niezbicie, że stało się to o godzinie 9 rano (czy był to czas Greenwich czy czas Jerozolimy nie wyjaśniono).

Opowieść o Ewie sklonowanej przez Boga z żebra Adama jest pomyłką autorów Biblii, plagiatującą literaturę sumeryjską. W języku sumeryjskim słowo „ti” oznacza żebro, ale również „tworzyć coś żywego”. Sumeryjska „kobieta tworząca życie”, przetłumaczona została jako „niewiasta z żebra”.

Jest dziwne — i nieco przygnębiające — że tak prymitywna, parafialna perspektywa Księgi Rodzaju, nie różniąca się wiele od przekazów przed-kolumbijskich Amerykanów, Inuitów, Skandynawów, mieszkańców Syberii i Polinezji i niezliczonych innych pradawnych mitów, a także od swego niemal dokładnego wzoru w literaturze sumeryjskiej i mezopotamskim eposie Enuma Eliś z XII wieku przed Chrystusem, jest traktowana przez miliard ludzi jako Najwyższa Mądrość.

Zbigniew Jaworowski

Ur. 1927. Profesor, lekarz, ekspert od wpływu promieniowania na zdrowie. Pracował w Instytucie Onkologii w Gliwicach, w Instytucie Badań



Jądrowych w Warszawie, w Centralnym Laboratorium Ochrony Radiologicznej w Warszawie, gdzie kierował Zakładem Higieny Radiacyjnej. Od 1993 roku pracuje w Centralnym Laboratorium Ochrony Radiologicznej w Warszawie, jest przewodniczącym Rady Naukowej. Obecnie na emeryturze. Jest członkiem wielu stowarzyszeń i organizacji naukowych w kraju i za granicą: m.in. Komitetu Ochrony Radiologicznej Państwa, Komitetu Naukowego Narodów Zjednoczonych, Rady Naukowej Centralnego Laboratorium Ochrony Radiologicznej, Polskiego Towarzystwa Badań Polarnych, Norwegian Physical Society. Od 1973 r. jest członkiem Naukowego Komitetu ds. Skutków Promieniowania Atomowego przy ONZ (UNSCEAR); a w latach 1978-1979 był wiceprzewodniczącym, a w latach 1980-1982 przewodniczącym tego Komitetu. Był uczestnikiem, bądź przewodniczącym blisko 20 Grup Doradczych Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (IAEA) w latach 1970-78 i Programu Środowiskowego ONZ (UNEP). Autor 230 prac naukowych, czterech książek i setki artykułów popularyzujących naukę. Jego hobby to alpinizm i narciarstwo.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 22-07-2007 Ostatnia zmiana: 22-07-2007)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5468) (http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5468)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl